

Sygn. akt I C 1036/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie, I Wydział Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: SSO Barbara Grodkowska

Protokolant: st. sekr. sądowy Magdalena Cieśla

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2016 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. R. (1), małoletniego A. R. (2), małoletniej A. R. (3), małoletniej P. R., C. R., Z. R. i E. A.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. kosztami postępowania obciąża solidarnie powodów A. R. (1), A. R. (2), A. R. (3), P. R., C. R., Z. R. i E. A.;

III. nakazuje ściągnąć solidarnie od powodów na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Tarnowie kwotę 50,02 zł (pięćdziesiąt złotych 02/100) tytułem brakujących kosztów postępowania;

IV. zasądza solidarnie od powodów A. R. (1), A. R. (2), A. R. (3), P. R., C. R., Z. R. i E. A. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) w W. kwotę 7.217,00 zł (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych 00/100) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

**Sygn. akt I C 1036/13**

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 29 listopada 2016 roku**

Strona powodowa pozwie skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) zgłosiła następujące roszczenia:

1. zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powódki A. R. (1) kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci męża A. R. (4) na podstawie art. 446 § 4 k.c. oraz kwoty 20 000 zł tytułem odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci męża podstawie art. 446 § 3 k.c. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 19.01.2012 r. do dnia zapłaty, a ponadto zasądzenie kwoty 11.820 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty;

2. zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powódki A. R. (3) kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci ojca A. R. (4) na podstawie art. 446 § 4 k.c. oraz kwoty 30 000 zł tytułem odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci ojca podstawie art. 446 § 3 k.c. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 19.01.2012 r. do dnia zapłaty;

3. zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powoda A. R. (2) kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci ojca A. R. (4) na podstawie art. 446 § 4 k.c. oraz kwoty 30 000 zł tytułem odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci ojca podstawie art. 446 § 3 k.c. wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od dnia 19.01.2012 r. do dnia zapłaty;

4. zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powoda C. R. kwoty 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci syna A. R. (4) na podstawie art. 446 § 4 k.c. wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od dnia 19.01.2012 r. do dnia zapłaty;

5. zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powódki Z. R. kwoty 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci syna A. R. (4) na podstawie art. 446 § 4 k.c. wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od dnia 19.01.2012 r. do dnia zapłaty;

6. zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powódki E. A. od strony pozwanej kwoty 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia śmierci brata A. R. (4) na podstawie art. 446 § 4 k.c. wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od dnia 19.01.2012 r. do dnia zapłaty.

Powodowie zgłosili także żądania zasądzenia od pozwanego na rzecz każdego z nich oddzielnych kosztów zastępstwa procesowego wg norm prawem przepisanych.

Na uzasadnienie pozwu podano, że w dniu 21.09.2011 r. w miejscowości Ł. na placu manewrowym firmy (...) doszło do wypadku, w ten sposób, że kierujący samochodem marki M. o nr rej (...) oraz ciągniętą za nim przyczepą marki (...) o nr rej. (...), A. K., przejechał kołem tej przyczepy na znajdującego się pod nią A. R. (4), który zmarł w wyniku doznanych obrażeń ciała. Pojazd sprawcy był ubezpieczony w towarzystwie pozwanej. Pozwana odpowiada za powstałą szkodę na zasadzie ryzyka (art. 435 w zw. z art. 436 k.c.)

Powodowie wskazali, że zgłoszeniem szkody z dnia 23.11.2011 r. strona powodowa za pośrednictwem pełnomocnika zgłosiła wyżej wymienione roszczenia odszkodowawcze. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotowy wypadek. W ocenie powodów stanowisko pozwanego jest błędne i pomija istotę odpowiedzialności przewidzianą w art. 435 k.c. w zw. z art. 436 k.c. Podnieśli, że odpowiedzialność ta jest niezależna od winy samego sprawcy, irrelevantne jest zatem ustalenie, czy kierujący pojazdem marki K. - A. K. zostałby skazany wyrokiem w sprawie karnej, czy też postępowanie to zostało umorzone, jak zresztą stało się w przedmiotowej sprawie.

Zaznaczono również, że wie występują w sprawie przesłanki egzoneracyjne, a precyzując przesłankę wyłącznej winy poszkodowanego. Do wypadku doszło na placu manewrowym na terenie firmy poszkodowanego, który wykonywał usługi w zakresie naprawy pojazdów. Poszkodowany z racji wykonywanego zawodu i konieczności ustalenia jakiego rodzaju części będą wymieniane wszedł pod samochód marki K. dwukrotnie, raz podczas obecności kierowcy A. K. i następnie podczas jego pobytu w sklepie. Podczas tego drugiego wejścia pod pojazd, doszło do uruchomienia pojazdu i wypadku. Stanowisko powód opiera się na tym, że w zachowaniu poszkodowanego nie można doszukać się jakichkolwiek zaniedbań, czy też obiektywnych nieprawidłowości, które uzasadniałyby ustalenie, że jest wyłącznie winny zaistnienia zdarzenia. Poszkodowany wykonywał czynności zawodowe, które dla mechanika samochodowego stanowią nierozłączny element pracy. Co więcej poszkodowany podjął decyzję o wejściu pod pojazd, wiedząc że kierowca znajduje się poza placem manewrowym. Powodowie podkreślili, że w zachowaniu poszkodowanego nie można zatem doszukiwać się żadnych nieprawidłowości, które uzasadniałyby przyjęcie wyłącznej winy, a nawet zastosowania przyczynienia do powstania szkody.

Strona pozwana domagała się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia solidarnie od powodów kosztów procesu na rzecz pozwanego.

Pozwany zakwestionował roszczenia powodów zarówno co do zasady, jak i wysokości. Podniósł, że poza sporem pozostaje fakt, że posiadacz pojazdu marki M. o nr rej. (...), w dniu zdarzenia, ubezpieczony był w zakresie OC u pozwanego - Towarzystwie (...) w W. - polisa nr (...).

Zdaniem pozwanego w niniejszej sprawie odpowiedzialność pozwanego za szkodę nie zachodzi z uwagi, iż wyłączna wina za powstałą szkodę leży po stronie poszkodowanego. Zdaniem pozwanego wbrew twierdzeniom strony powodowej za wypadek z dnia 21 września 2011 r. wyłączną winę ponosi poszkodowany A. R. (4). Pozwany wskazał, iż poszkodowany swoim zachowaniem naruszył elementarne zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, co było przyczyną wypadku. Poszkodowany jako mechanik samochodowy wiedział, ewentualnie wiedzieć powinien, iż wejście pod naczepę tak dużego zespołu pojazdów poza warsztatem powinno odbywać się w porozumieniu z kierowcą ewentualnie w asyście innej osoby. Zatem wejście pod pojazd pod nieobecność kierowcy, a tym samym bez jego wiedzy i bez upewnienia się czy pojazd jest dostatecznie zabezpieczony przed ruchem jest rażącym naruszeniem podstawowych zasad bezpieczeństwa. Wejście pod pojazd w obecności lub za wiedzą kierowcy ewentualnie przy obecności osoby trzeciej nie doprowadziłyby do wypadku. Wskazać należy, iż poszkodowany jako mechanik prowadził działalność gospodarczą w tym zakresie, a więc zajmował się naprawami pojazdów na co dzień. Jednocześnie jako pracodawca powinien znać zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, gdyż był odpowiedzialny za ich przestrzeganie przez pracowników, których w tym zakresie miał obowiązek przeszkolić. W związku z powyższym od poszkodowanego należało wymagać podwyższonej staranności jako od profesjonalisty w tej dziedzinie. Zatem błędna jest interpretacja zaprezentowana przez powodów, iż poszkodowanemu nie można przypisać winy za powstanie wypadku.

Strona pozwana zaznaczyła, że w przypadku uznania przez Sąd, iż poszkodowany A. R. (4) nie jest wyłącznie winny spowodowania szkody, podnosi zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Poszkodowany bowiem jako mechanik powinien znać zasady BHP przy wykonywaniu swoich obowiązków i wiedzieć powinien, iż wejście pod naczepę zespołu pojazdów znajdującego się poza warsztatem powinno się odbywać za wiedzą kierowcy, który musi w takiej sytuacji zabezpieczyć pojazd przed możliwym przemieszczeniem się, ewentualnie pod jego nieobecność zapewnić sobie pomoc innej osoby, która będzie informować go lub inne osoby o potencjalnych zagrożeniach. Pozwany podniósł, iż zachowanie poszkodowanego miało znaczący wpływ na powstanie szkody, a tym samym wypełnia dyspozycję z art. 362 k.c. Mając na uwadze powyższe okoliczności zdaniem pozwanego przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody powinno być uznane jako znaczne.

Niezależnie od powyższego pozwany zarzucił, iż żądane kwoty tytułem zadośćuczynienia są rażąco wygórowane. W doktrynie niezmiennie przyjmuje się, że suma pieniężna tytułem zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do warunków majątkowych. Oceniając ukształtowane orzecznictwo można wyrazić osąd, iż suma przyznana z tego tytułu powinna być umiarkowana. Zgłoszone przez powodów kwoty z tytułu zadośćuczynienia nie odpowiadają tym kryteriom.

Równocześnie pozwany zakwestionował roszczenia powodów w przedmiocie znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej po śmierci poszkodowanego. Pozwany przyznał, iż nie kwestionuje faktu, iż utrata męża i ojca jest stratą, której nie sposób określić w sferze materialnej. Jednak podstawą roszczenia opartego na art. 446 § 3 k.c. jest znaczne pogorszenie sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny. Tymczasem powodowie nie wykazali dostatecznie, aby rzeczywiście sytuacja po śmierci poszkodowanego A. R. (4) pogorszyła się w stopniu znacznym.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 21 września 2011r. na placu manewrowym spółki (...) w miejscowości Ł., miał miejsce wypadek. Kierujący samochodem ciężarowym marki M. (...) o nr rej. (...) - A. K. najechał tylnym kołem ciągniętej za pojazdem przyczepy marki (...) o nr rej. (...) na znajdującego się pod nią A. R. (4), w wyniku czego mężczyzna na skutek niewydolności oddechowej powstałej po rozległym urazie wielonarządowym zmarł.

Dowód: zeznania świadków: R. G. (k. 177v.-178), M. G. (1) (k. 178-179), A. M. (k.179), P. S. (k. 179v.-180), A. K. (k. 183-186), J. S. (k. 186-187), postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 30.12.2011 r. (k. 53-60), akt zgonu (k. 61).

Samochód ciężarowy marki M. (...) o nr rej. (...) i przyczepa marki (...) o nr rej. (...) była objęta ubezpieczeniem w towarzystwie pozwanej w zakresie OC posiadaczy pojazdu.

Okoliczności bezsporne.

A. K. był zatrudniony jako kierowca w spółce Firma (...), J. S. sp.j., która jest producent węgla drzewnego, brykietu i drewna kominkowego.

Na tym samym placu co budynki spółki (...), mieścił się zakład wulkanizacyjny i mechaniczny prowadzony przez A. R. (4). Spółka (...) często korzystała z usług sąsiadującego z nią warsztatu, szczególnie w zakresie bieżących napraw pojazdów znajdujących się na stanie firmy.

W dniu wypadku A. K. był przygotowany do wyjazdu w trasę. Samochód ciężarowy marki M. o nr rej. (...) z przyczepą marki (...) o nr rej. (...) najpierw załadował drewnem opałowym, spiął przyczepę, a następnie dokładnie skontrolował stan techniczny samochodu, zrobił wokół niego obchód i sprawdził czy wszystko jest w porządku. Następnie zgłosił swojemu przełożonemu J. S., że w prowadzonej przez niego przyczepie w niedługim czasie należy wymienić amortyzator i napinacze hamulców. Kierowca nie zamierzał tego dnia montować powyższych części samochodowych. Jedynie wykazując się zapobiegliwością chciał zamówić je na przyszłość. J. S. nakazał A. K. zamówić potrzebne części w pobliskim warsztacie samochodowym A. R. (4).

Po dokonaniu powyższych czynności A. K. wjechał samochodem ciężarowym wraz z przyczepą na plac manewrowy znajdujący się na terenie spółki (...) (załadunek towaru odbywał się w innej części zakładu) i zaparkował pojazd na środku placu - równoległe z budynkiem biurowo-magazynowym, a następnie udał się do warsztatu A. R. (4) celem zamówienia potrzebnych części. Po krótkiej rozmowie z A. R. (4) udali się wspólnie do samochodu ciężarowego, aby mechanik odczytał numery identyfikacyjne zamawianych elementów bezpośrednio z podzespołu podwozia przyczepy. W tym celu A. R. (4) wszedł pod samochód, a dokładnie położył się w poprzek pomiędzy samochodem ciężarowym a przyczepą, częściowo wsuwając się pod przyczepę. Mechanik odczytywał numer amortyzatora z prawej, przedniej części przyczepy - od strony pasażera. W tym czasie silnik samochodu nie pracował, a A. K. cały czas stał przy samochodzie. A. R. (4) zapisał numer amortyzatora na kartce papieru i poinformował o przewidywanym terminie dostawy zamówionych części. Po dokonaniu czynności sprawdzających A. R. (4) wyszedł spod przyczepy i mężczyźni rozstali się. A. K. udał się na rowerze do pobliskiego sklepu celem zakupu prowiantu na planowaną trasę.

W czasie, gdy kierowca przebywał w sklepie A. R. (4) ponownie wszedł pod przyczepę zaparkowanego tam pojazdu marki M., tyle, że pod jej tylną część. Nikogo nie poinformował o zamiarze podjęcia takiej czynności. Nikt z obecnych na placu nie zaobserwował momentu kiedy A. R. (4) wchodził po raz drugi pod samochód. Każdy zajęty był swoimi czynnościami.

Dowód: zeznania świadków: R. G. (k. 177v.-178), M. G. (1) (k. 178-179), A. M. (k.179), P. S. (k. 179v.-180), A. K. (k. 183-186), J. S. (k. 186-187).

A. K. powrócił ze sklepu po ok. 15 minutach i od razu wszedł do kabiny swojego samochodu z zamiarem rozpoczęcia jazdy. Nie obchodził samochodu dookoła, ani nie zaglądał pod podwozie. Podczas powrotu ze sklepu, wjeżdżał na rowerze przez bramę na wprost zaparkowanego samochodu z przyczepą i nie zauważył by ktokolwiek znajdował się przy pojeździe lub pod nim. Kierowca zostawił rower pod budynkiem biurowo-magazynowym, który względem samochodu ciężarowego znajdował się od strony kierowcy. Na placu było spokojnie i cicho, kierowca nie słyszał żadnych krzyków czy nawoływań w jego stronę, kiedy wsiadał do kabiny samochodu ciężarowego.

J. S. przechodząc obok pojazdu (nadchodził od tyłu pojazdu, a następnie skierował się na jego lewą stronę i szedł w kierunku swojego biura) tuż przed jego uruchomieniem przez A. K. nie zauważył, że jakaś osoba znajduje się pod przyczepą. Nie zaobserwował, aby spod przyczepy wystawała jakakolwiek część ciała człowieka.

Kierowca po tym jak wszedł do kabiny, za pomocą lusterek wstecznych skontrolował otoczenie samochodu ciężarowego i przyczepy. Lusterka zamontowane były po dwa z każdej strony – jedno duże i drugie małe. Kierowca za ich pomocą widział całą prawą burtę samochodu, w tym koła łącznie z podłożem. A. K. w żadnym z lusterek nie dostrzegł nikogo leżącego na ziemi. Zapalił silnik, włączył czwarty bieg i ruszył do przodu w kierunku bramy wyjazdowej z zakładu. Jednakże słysząc dobiegające z zewnątrz krzyki szefa J. S. zatrzymał pojazd, po czym na jego polecenie cofnął do tyłu na odległość około 0,5 metra. A. K. nie poczuł, aby samochód napotkał przeszkodę, a zatrzymał go ze względu na krzyk J. S..

A. K. niezwłocznie wysiadł z kabiny pojazdu i obszedł pojazd dookoła. Wówczas zorientował się, iż ruszając do przodu najechał tylnym prawym kołem przyczepy, na próbującego wydostać się spod niej A. R. (4).

Dowód: zeznania świadków: A. K. (k. 183-186), J. S. (k. 186-187).

Kiedy do poszkodowanego podbiegli A. K., J. S. oraz M. G. (2) leżał on na plecach, głową skierowana w stronę samochodu ciężarowego.

J. S. o zaistniałym zdarzeniu niezwłocznie powiadomił pogotowie ratunkowe, które przyjechało na miejsce zajścia i udzieliło pokrzywdzonemu pomocy medycznej. Poszkodowany został przetransportowany do szpitala, jednakże po kilku godzinach w wyniku doznanych obrażeń ciała zmarł.

Dowód: zeznania świadków: R. G. (k. 177v.-178), M. G. (1) (k. 178-179), A. M. (k.179), P. S. (k. 179v.-180), A. K. (k. 183-186), J. S. (k. 186-187).

A. R. (4) i A. K. w chwili zdarzenia nie byli pod wpływem alkoholu.

Dowód: akta Prokuratury Rejonowej w Tarnowie, sygn. 2 Ds. 1741/07 /P.

A. R. (4) w wyniku wypadku doznał urazu klatki piersiowej (otarcia naskórka powłok klatki piersiowej, liczne wielokrotne złamania żeber obustronnie z wylewami krwawymi praktycznie we wszystkich mięśniach międzyżebrowych, wylewy krwawe dolnej części tchawicy i obu skrzeli, wylewy krwawe okolic wnęk obu płuc, niedodma płuc), urazu okolicy miednicy (podbiegnięcia krwawe powłok okolicy prawej pachwiny, wylew krwawy w worku mosznowym, rozejścia spojenia łonowego, złamania kości kulszowych, kości łonowych, zniszczenia struktur obu stawów krzyżowo-biodrowych), urazu głowy i twarzy (podbiegnięcia krwawe błony śluzowej wargi dolnej, wylew krwawy w prawym mięśniu skroniowym), urazu kończyn górnych (otarcie naskórka i podbiegnięć krwawych powłok obu ramion, podbiegnięcia krwawego prawego przedramienia, ran tłuczonych powłok prawej ręki i palców prawej ręki), urazu prawej kończyny dolnej (otarcie naskórka powłok prawego uda).

A. R. (4) został przejechany przez koło przyczepy. Natarcie pojazdu dotyczyło tylnej części klatki piersiowej poszkodowanego. Obrażenia klatki piersiowej i miednicy są bezpośrednim wynikiem natarcia koła przyczepy samochodu ciężarowego. Wszystkie inne obrażenia powstały w następstwie tarcia tych części ciała o twarde podłoże.

W momencie najechania przez koło przyczepy A. R. (4) znajdował się w pozycji leżącej lub zbliżonej do leżącej, tylna część jego klatki piersiowej (grzbiet) była skierowana ku górze, a twarz miał zwróconą ku podłożu. Głowa oraz kończyny dolne poszkodowanego znajdowały się poza osią przebiegu koła przyczepy.

Cofnięcie przez kierowcę zespołu pojazdów nie pogłębiło obrażeń ciała poszkodowanego powstałych w wyniku pierwotnego najechania kołem, a umożliwiło wydostanie się A. R. (4) spod przyczepy samochodu i udzielenie pomocy.

Przyczyną zgonu A. R. (4) były obrażenia wielonarządowe z następowym pojawieniem się objawów niewydolności oddechowej.

Pomimo rozległości doznanych obrażeń, po najechaniu przez koło przyczepy A. R. (4) mógł się przemieszczać – zwłaszcza w sytuacji, gdy znajdował się w stanie silnego stresu związanego z bezpośrednim zagrożeniem życia.

Dowód: opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej wraz z opinią uzupełniającą (k. 403-406, k. 430-431).

Wejście A. R. (4) pod przyczepę marki (...) o nr rej. (...) nie zapewniając sobie asysty innej osoby naruszało zasady bezpieczeństwa i higieny pracy. W szczególności naruszenie zasad BHP nastąpiło przez to, że A. R. (4) dokonywał ponownych oględzin podwozia przyczepy pod nieobecność kierowcy A. K., nie powiadomił kierowcy o ponownych oględzinach podwozia przyczepy, nie zapewnił sobie innej osoby do pomocy (asekuracji) przy wejściu pod przyczepę. Ponadto zaniedbaniem zasad BHP było wejście pod przyczepę bez upewnienia się, czy pojazd jest dostatecznie zabezpieczony przed ruchem. Na skutek naruszeń A. R. (4) pozbawił się możliwości bezpiecznego opuszczenia strefy podwoziowej przyczepy w przypadku nieoczekiwanego rozpoczęcia jazdy zespołu pojazdów. Poszkodowany nie zastosował się do modelu ograniczonego zaufania i zasad ostrożności. Powinien przyjąć jako założenie, że w każdej chwili gdy będzie pod przyczepą ktoś może uruchomić samochód i ruszyć.

Kierowca samochodu A. K. nie dopuścił się naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Krótkotrwałe opuszczenie samochodu przez kierowcę nie obliguje go do wykonania ponownych czynności przeglądowo-kontrolnych, obejścia samochodu, sprawdzenia stanu pojazdu i jego otoczenia.

Dowód: opinia biegłego z zakresu BHP wraz z opinią uzupełniającą (k. 327-334, k. 363-375).

Po obu stronach podwozia przyczepy zamontowane były urządzenia ochronne, które powodowały, że wejście pod podwozie i wyjście było możliwe wyłącznie w pozycji leżącej.

Powtórne wejście przez A. R. (4) pod podwozie przyczepy bez nadzoru innej osoby było zachowaniem nieprawidłowym, które rodziło niebezpieczeństwo wypadku. W takim przypadku poszkodowany powinien był zabezpieczyć samochód i przyczepę przed niespodziewanym przemieszczeniem. Zabezpieczenie to powinno być widoczne dla osoby wchodzącej do kabiny kierowcy w zamiarze kontynuowania jazdy i skutecznie przeciwdziałać ruchowi pojazdu. Do takich zabezpieczeń zalicza się tzw. klin (blokadę) pod koła przeznaczone do stabilizacji kół samochodowych podczas parkowania, który zabezpiecza pojazdy przed przemieszaniem się. Kliny są wykonywane w różnych wersjach (stalowe, z metali lekkich, plastikowe) i mają zastosowanie pod koła pojazdów osobowych, ciężarowych, autobusów, naczep oraz przyczep. W przedmiotowym wypadku klin zamontowany pod kołem przednim lewym od strony wejścia kierowcy do kabiny oraz na przyczepie zapobiegłby przemieszeniu pojazdu i zostałby dostrzeżony przez kierowcę zamierzającego kontynuować jazdę. Kierowca zmuszony byłby usunąć klin, a w ten sposób oglądnięby podwozie pojazdu. Kliny stanowią wyposażenie pojazdów, jak i warsztatów samochodowych.

Nie było przesłanek natury technicznej, aby po powrocie ze sklepu kierowca A. K. dokonywał szczegółowej kontroli podwozia samochodu i przyczepy.

Dowód: opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków i ruchu drogowego wraz z opiniami uzupełniającymi (k. 233-252, k. 269-274, k.299-301).

Strony nie pozostawały w sporze co do tego, iż pozwany objął ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu samochód ciężarowy marki M. (...) o nr rej. (...) i przyczepę marki (...) o nr rej. (...).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie dokumentów zalegających w aktach przedmiotowej sprawy oraz na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy sygn. akt Ds. 1895/11/S, opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków i ruchu drogowego - inż. J. Ś., opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy mgr A. D. oraz biegłego z zakresu medycyny sądowej, patomorfologii – lek. med. M. W., a także na podstawie zeznań świadków: R. G., M. G. (1), A. M., P. S., A. K., J. S.. Dokumenty, które legły u podstaw ustaleń nie były kwestionowane przez strony i sąd uznał je w całości za wiarygodne.

Za wiarygodne uznał Sąd zeznania świadków. Zeznania te pozostawały ze sobą w zgodzie. Świadkowie J. S. i A. K. w spójny i logiczny sposób opisywali przebieg wypadku oraz okoliczności mu towarzyszące. Również pozostali świadkowie przedstawili w zbieżny sposób opis zdarzeń poprzedzających wypadek, w którym A. R. (4) poniósł śmierć.

Dostrzeżenia jednak wymaga, że świadkowie: R. G., M. G. (1), A. M. oraz P. S. nie mieli wiedzy, która mogłaby przyczynić się do wyjaśnienia okoliczności zajścia. Wszyscy zgodnie przyznali, że nie widzieli momentu wypadku, albowiem zajęci byli wykonywaniem swoich obowiązków pracowniczych.

Sąd oddalił wniosek dowodowy o przesłuchanie powodów, gdyż nie byli oni obecni na miejscu zdarzenia. Pozostałe środki dowodowe pozwoliły w wystarczającym stopniu wyjaśnić fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 229 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c.). Sąd na ich podstawie uznał, że co do zasady powództwo podlegało oddaleniu i w związku z tym zbędne było przeprowadzanie dowodów na okoliczność doznanej przez powodów krzywdy na skutek śmierci A. R. (4) oraz wysokości odszkodowania.

Na okoliczność przyczyn wypadku z dnia 21 września 2011 roku oraz zakresu przyczynienia się uczestników zdarzenia do jego zaistnienia, faktu i charakteru naruszenia zasad bezpieczeństwa drogowego przez uczestników wypadku, Sąd dopuścił dowód z opinii mgr inż. J. Ś. - biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Opinia mgr inż. J. Ś. wraz z dwiema opiniami uzupełniającymi w sposób logiczny i precyzyjny opisuje przebieg zdarzenia oraz zachowania wszystkich uczestników wypadku. Wysnute na tej podstawie wnioski pozwalają na ustalenie rzeczywistego przebiegu wypadku i prawidłowe ustalenie stanu faktycznego w sprawie niniejszej. Sąd zauważa, że biegły wyjaśnił w sposób logiczny i przystępny, dlaczego nie jest możliwym przyjęcie, że do zaistnienia wypadku mogły przyczynić się inne osoby poza poszkodowanym. Biegły mgr inż. J. Ś. dostarczył Sądowi niezbędnych informacji o przebiegu wypadku i związku przyczynowym pomiędzy zachowaniem A. R. (4) a wypadkiem. Natomiast ocena kwestii przyczynienia się kierowcy do powstania wypadku leży w gestii Sądu.

Sąd podzielił również opinie biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz biegłego lekarza specjalisty medycyny sądowej. Biegły z zakresu BHP wskazał, że poszkodowany naruszył zasady BHP i podał na czym owe naruszenia polegały. Biegły dokonał także analizy zachowania kierowcy samochodu w dniu wypadku i dokonał jego oceny pod kątem zasad BHP. Opinia sporządzona przez lekarza M. W. dostarczyła informacji na temat rodzaju doznanych obrażeń przez ofiarę wypadku, sposobu ich powstania oraz pozycji w jakiej znajdował się poszkodowany w momencie najechania przez koło przyczepy. W ocenie Sądu wymienione opinie zasługują w pełni na uwzględnienie jako rzetelne, a ich wnioski są logiczne i prawidłowo uzasadnione. Osoby opiniujące posiadały fachową wiedzę w zakresie wymaganych wiadomości specjalistycznych, a sporządzone opinie znajdujące się w aktach sprawy w sposób jasny i klarowny udzielają odpowiedzi na pytania pełnomocników stron i sądu. Rzeczowe wywody opinii oraz stanowczość przyjętych konkluzji nie pozwalały na skuteczne zakwestionowanie ich ostatecznych wniosków i podzielenie zarzutów zgłoszonych przez pełnomocnika strony powodowej.

Sąd oddalił wniosek strony powodowej o przeprowadzenie eksperymentu procesowego, albowiem przeprowadzone postępowanie dowodowe w sposób dostateczny wyświetliło stan faktyczny sprawy. W ocenie Sądu dopuszczenie powyższego dowodu zmierzałoby jedynie do niepotrzebnej zwłoki w postępowaniu (art. 217 § 3 k.p.c.). W tym miejscu należy zaznaczyć, że Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków A. K. i J. S., iż w momencie kiedy A. K. ruszał zespołem pojazdów do przodu w kierunku bramy wyjazdowej, jak również kiedy podchodził do samochodu ciężarowego, żaden fragment ciała A. R. (4) nie wystawał poza obrys przyczepy. Podkreślić trzeba, że wymienieni świadkowie podchodzili do pojazdu z dwóch przeciwnych stron – A. K. zbliżał się do samochodu od przodu, natomiast J. S. od tyłu przyczepy – i wówczas widzieli obszar po obu stronach przyczepy. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że jeśli poszkodowany A. R. (4) znajdowałby się w pozycji wskazywanej przez powodów tj. leżał prostopadle do pojazdu, a nogi wystawały na zewnątrz, zostałyby zauważony przez ww. świadków. Ponadto przekonywujące i odpowiadające zasadom doświadczenia życiowego są zeznania świadka A. K., że wprowadzając pojazd w ruch skontrolował obszar wokół pojazdu (po obu stronach) za pomocą lusterek wstecznych. Zeznania te nie zostały podważone przez opinie biegłych wydane w sprawie. Wskazują oni bowiem, że nie było żadnych przesłanek, aby kierowca ponownie dokonywał czynności sprawdzających stan techniczny pojazdu lub zmuszony był do obejścia zespołu pojazdów dookoła i zaglądania pod podwozie przyczepy. Z opinii biegłych (szczególnie biegłego patomorfologa) płynie istotna informacja, że poszkodowany po najechaniu na niego przez koło przyczepy, a następnie cofnięciu samochodu był w stanie przemieścić się i zmienić położenia ciała. Co też uczynił, albowiem do przejechania kołem doszło, gdy poszkodowany znajdował się w pozycji leżącej grzbietem do góry, a twarzą

do podłoża, natomiast znaleziony został przez świadków kiedy leżał na plecach. Ponadto zwrócić należy uwagę, że jak podkreślają biegli sytuacja w chwili wypadku była dynamiczna, a uruchamianie auta trwało kilka sekund – od włączenia silnika do wprowadzenia pojazdu w ruch. W tym czasie poszkodowany zapewne słysząc odgłosy silnika próbował wydostać się spod przyczepy, a jedynym sposobem było wyczołganie się, co spowodowane było ogranicznikami zamontowanymi przy podwoziu przyczepy. Mając powyższe na uwadze, zeznania świadków nie były sprzeczne z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym i Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić im waloru wiarygodności.

### **Sąd rozważył, co następuje:**

Powództwo podlegało oddaleniu.

W niniejszym stanie nie budzi wątpliwości, iż pojazd był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej przez pozwane towarzystwo ubezpieczeń, a do wyrządzenia szkody doszło w następstwie ruchu pojazdu mechanicznego. Wobec powyższego, w niniejszej sprawie do oceny odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody znajdują zastosowanie art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c., a strona pozwana ponosi odpowiedzialność w identycznym zakresie jak sprawca, to jest co do rodzaju i rozmiaru szkody wyrządzonej powodom.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma charakter pochodny wobec odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu lub kierującego, albowiem powstaje dopiero wówczas, gdy istnieje odpowiedzialność posiadacza (kierującego) na podstawie art. 435 i 436 k.c. Odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu lub kierującego jest oparta na zasadzie ryzyka, a zatem dla jej powstania wystarczy, aby komukolwiek została wyrządzona szkoda na osobie lub mieniu, gdy przyczyną powodującą szkodę był ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody i pomiędzy szkodą a ruchem pojazdu zachodził związek przyczynowy. Jak wynika z przywołanych normy prawnej odpowiedzialność posiadacza pojazdu ukształtowana jest w oparciu o zasadę ryzyka. Poszkodowany występując zatem z roszczeniem odszkodowawczym nie musi udowadniać winy pozwanego. Powołana norma wskazuje jednakże przesłanki, które wyłączają odpowiedzialność posiadacza pojazdu za szkodę, a przesłankami tymi są siła wyższa, albo wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności, jako determinanty powstania szkody.

W ocenie Sądu powództwo podlegało oddaleniu w całości, albowiem ziściła się przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłączonej winy poszkodowanego A. R. (4) za wypadek.

Pojęcie wyłącznej winy poszkodowanego ujmowane jest jako możliwość postawienia mu zarzutu z art. 435 § 1 k.c. Wynika z tego, że odpowiedzialność przedsiębiorstwa wyłącza tylko takie zachowanie poszkodowanego, stanowiące wyłączną przyczynę szkody, które jest zawinione. Istnieje więc normalny związek przyczynowy wyłącznie pomiędzy zawinionym zachowaniem się poszkodowanego a doznaną przez niego szkodą – ruch pojazdu jest tylko czynnikiem przypadkowym, który został włączony do postępowania poszkodowanego i umożliwił mu wyrządzenie sobie szkody.

Dla postawienia poszkodowanemu zarzut zawinionego zachowania się nie jest wymagane, aby cechowało się ono bezprawnością, gdyż zarzut może zostać także zbudowany na podstawie porównania zachowania się poszkodowanego z ogólnymi zasadami postępowania w społeczeństwie. Twierdzi się więc, że z winą poszkodowanego będziemy mieli do czynienia także wówczas, gdy nie okaże on właściwej troski o swe własne interesy i wobec samego siebie, czyli nie doloży takiej staranności, jaką powinien przejawiać w danych okolicznościach człowiek rozsądny. W konsekwencji uznaje się, że jeżeli szkoda, mimo iż została spowodowana przez ruch mechanicznego środka komunikacji (art. 436 § 1 k.c.), czy przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu (art. 435 k.c.), pozostaje w normalnym związku przyczynowym z winą poszkodowanego, to okoliczność ta stanowi wystarczającą podstawę do wyłączenia odpowiedzialności na podstawie omawianego przepisu świetle art. 435 k.c. (por. I ACa 184/14 - wyrok z uzasadnieniem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30.06.2014 r.)



Sąd przyjął, że wyłączną przyczyną zdarzenia z dnia 21.09.2011 r. było obiektywnie nieprawidłowe zachowanie poszkodowanego A. R. (4). Zwrócić należy uwagę, że poszkodowany swoim zachowaniem naruszył zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, co doprowadziło do powstania wypadku i w konsekwencji jego śmierci. Naruszenie zasad BHP polegało na tym, że poszkodowany wchodząc pod przyczepę samochodu ciężarowego o wielkich gabarytach, nie zapewnił sobie asekuracji osoby trzeciej, a także nie oznakował w żaden sposób, że znajduje się pod pojazdem. Co więcej poszkodowany nie poinformował nikogo o swoich zamiarach wykonania ponownych oględzin. Strona powodowa nie przedstawiła na ten dowód żadnej okoliczności, a nie potwierdzili tego zgłoszeni przez nią świadkowie. Ponadto poszkodowany ponowne oględziny pojazdu zaczął przeprowadzać bez wiedzy kierowcy pojazdu. Kolejnym rażącym zaniedbaniem poszkodowanego było zaniechanie zabezpieczenia samochodu i przyczepy przed niespodziewanym przemieszczeniem poprzez zastosowanie klinów pod koła. Wykonanie tak prostej czynności uchroniłoby A. R. (4) od niebezpieczeństwa wypadku.

W przedmiotowej sprawie biegły z zakresu BHP stwierdził, że poszkodowany pomimo, że wymagały tego okoliczności nie przyjął modelu ograniczonego zaufania oraz nie zachował zasad ostrożności. Poszkodowany wchodząc pod podwozie przyczepy winien założyć, że w każdej chwili samochód może ruszyć. Zdawał sobie przy tym sprawę, że wydostanie się spod przyczepy jest utrudnione ze względu na zamontowane bo bokach ograniczniki, które wymuszały wychodzenie spod pojazdu jedynie w pozycji leżącej. Mając na uwadze powyższe zachowanie poszkodowanego było rażąco nieodpowiedzialne i bezrefleksyjne. Na ocenę tą wpływa mają właściwości poszkodowanego, który był mechanikiem z wieloletnim doświadczeniem z sukcesem prowadzącym w tym zakresie własną działalność gospodarczą, od którego należało wymagać podwyższonej staranności jako od profesjonalisty w tej dziedzinie. Poszkodowany znał zatem zasady BHP oraz prawidłowe postępowanie w tego typu sytuacjach. Zwrócić należy także uwagę, że ocena zachowania pozwanego nawet bez uwzględnienia jego wyjątkowych przymiotów profesjonalisty nie może być pozytywna. Oceniając bowiem jego postępowanie przez pryzmat postępowania przeciętnego człowieka, podkreślić trzeba, że każdy stosując zasady doświadczenia życiowego oraz logiki zdaje sobie sprawę, że wejście pod przyczepę samochodu ciężarowego, bez wiedzy innych osób, w tym kierowcy, nieoznakowanie tego faktu oraz niezabezpieczenie samochodu przed ewentualnym ruszeniem - grozi utratą życia. Poszkodowany wykazał się istotnym brakiem roztropności i rozważli, gdyż pozbawił się możliwości bezpiecznego opuszczenia strefy podwoziowej przyczepy w przypadku nieoczekiwanego rozpoczęcia jazdy zespołu pojazdów, pod którym się znajdował. Co więcej swoim zachowaniem uniemożliwił również kierowcy dostrzeżenie jego osoby i podjęcie odpowiedniej reakcji. W realiach niniejszej sprawy, przestrzegania wyżej wymienionych, podstawowych zasad bezpieczeństwa można oczekiwać od każdego przeciętnego człowieka. Nie budzi zatem wątpliwości istnienie normalnego i bezpośredniego powiązania przyczynowego pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a odniesionymi przez niego urazami, wskutek przejechania przez koła przyczepy, co w konsekwencji doprowadziło do jego śmierci.

Zestawienie postawy zaprezentowanej przez samoistnego posiadacza pojazdu oraz poszkodowanego nie pozwala na przypisanie temu pierwszemu jakiegokolwiek działania lub zaniechania, które przyczyniłoby się do śmierci poszkodowanego. Zwrócić należy uwagę, że w tym przypadku ruch pojazdu nie był przyczyną wystąpienia szkody, a tylko czynnikiem przypadkowym, który został włączony do postępowania poszkodowanego i umożliwił mu wyrządzenie sobie szkody.

„Wyłączna wina” w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435 § 1 k.c., występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia związku przyczynowego za przypadkową okoliczność, niestanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 k.c.). Dlatego, jeżeli posiadacz pojazdu broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 07 kwietnia 2005 roku, II CK 572/04, Lex nr 151656).

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie ujawniło, aby obok zawinionego postępowania poszkodowanego istniała współprzyczyna powstania szkody. Opinie biegłych zarówno z zakresu zasad BHP, jak i biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków i ruchu drogowego dobitnie podkreślają, że kierowca zespołu pojazdów nie był zobligowany do ponownego kontrolowania stanu technicznego pojazdu, w tym dokładnych oględzin samochodu i przyczepy łącznie z weryfikacją obszaru pod podwoziem. Przychylić się należy do tych twierdzeń biegłych, albowiem takie wymagania w stosunku do kierowcy wydają się zbyt daleko idące. Po pierwsze A. K. przed rozpoczęciem wyjazdu w trasę dokonał dokładnej kontroli stanu technicznego pojazdu oraz dopełnił pozostałych czynności sprawdzających spoczywających na nim jako zawodowym kierowcy. Jego chwilowa nieobecność, nie trwająca dłużej niż 15 minut, nie rodziła potrzeby ponawiania tych czynności, a w szczególności zagładania pod podwozie przyczepy. Zwrócić trzeba uwagę na okoliczności sprawy, w których to A. K. nie zlecał mechanikowi wymiany starych części i zamontowania nowych, a jedynie zamawiał części samochodowe. Czynności zlecone przez kierowcę zakończyły się wraz ze spisaniem przez poszkodowanego numerów seryjnych zamówionych części samochodowych i mężczyźni rozeszli się. A. K. sygnalizował, że będzie ruszał w trasę i potrzebuje kupić prowiant. Nie są zatem znane przyczyny, dla których poszkodowany wszedł ponownie - bez informowania kogokolwiek - pod podwozie przyczepy i to w innej części niż dotychczas dokonywał weryfikacji numerów.

Ponadto zwrócić należy uwagę, że kierowca nie mógł spodziewać się po powrocie ze sklepu, że przy tylnych kołach przyczepy znajduje się człowiek. Kierowca zapoznał się przy tym z otoczeniem pojazdu - kiedy wjeżdżał rowerem na plac oraz następnie obserwując je w lusterkach wstecznych - i nie dostrzegł poszkodowanego. Również znajdujący się w tym czasie na placu J. S. nie widział, aby spod przyczepy wystawał fragment ludzkiego ciała lub jakikolwiek przedmiot, który wzbudzałby zainteresowanie lub rodził podejrzenia. Oznacza to, że poszkodowany wszedł pod przyczepę w taki sposób, że nie wystawał żadną częścią ciała poza jej obrys. Fakt, że po ruszeniu samochodu zdołał przemieścić się poza obrys przyczepy - co było możliwe nawet pomimo doznanych urazów, a okoliczności faktyczne wskazują, że co najmniej zmienił pozycję, gdyż przekreślił się na plecy - nie dowodzi, że jego osoba była zauważalna w momencie uruchamiania pojazdu. Podkreślenie wymaga również, że biegły z zakresu zasad BHP uznał, że kierowca po powrocie do samochodu nie musiał stosować modelu ograniczonego zaufania. A. K. miał w tym przypadku prawo liczyć na respektowanie zasad bezpieczeństwa przez innych i nie miał podstaw do zachowywania szczególnej ostrożności.

W rezultacie nie można uznać, by współprzyczynę szkody stanowiło działanie lub zaniechanie kierującego pojazdem, a wyłączną przyczyną zdarzenia było zachowanie poszkodowanego. Powyższe argumenty jednoznacznie wskazują, że to poszkodowany nie zachował należytej ostrożności i dopuścił się naruszenia elementarnych zasad BHP. Biorąc pod uwagę, że poszkodowany miał świadomość, że samochód może ruszyć powinien był zachować ostrożność i unikać wszelkich działań, które mogłyby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa. Poszkodowany powinien był podjąć niezbędne kroki w celu oznakowania wejścia pod podwozie przyczepy lub zapewnić sobie pomoc osób trzecich w szczególności, że widział, iż kierowca pojazdu oddalił się na krótką chwilę i zamierza rozpocząć podróż. Reasumując poszkodowany nie zachował elementarnych zasad bezpieczeństwa, czym wyłącznie ze swej winy doprowadził do powstania szkody. Oznacza to, że wystąpiła przesłanka egzoneracyjna, o której mowa w art. 435 § 1 k.c., skutkiem czego jest zwolnienie pozwanego z odpowiedzialności za szkodę wynikłą z wypadku objętego pozwem. W konsekwencji powództwo podlegało oddaleniu.

Z uwagi na powyższe Sąd nie badał rozmiaru krzywdy doznanej przez powodów, stopnia pogorszenia się sytuacji życiowej powodów po śmierci osoby najbliższej i kosztów pogrzebu. Okoliczności te nie miały bowiem znaczenia wobec wystąpienia przesłanki egzoneracyjnej. Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 435 § 1 k.c. in fine oraz art. 822 § 1 k.c. należało orzec jak w sentencji.

O kosztach postępowania Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając solidarnie od powodów na rzecz strony pozwanej kwotę 7 217 złotych. Na kwotę tę złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej ustalone w oparciu § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu ( Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) wraz z opłatą skarbową od

pełnomocnictwa procesowego w kwocie 17 zł. Na koszty sądowe składała się również opłata sądowa od pozwu, która została w całości pokryta przez powodów oraz wydatki na opinie biegłych sporządzone na potrzeby sprawy w łącznej kwocie 5 050,20 zł. Ponieważ zaliczka wpłacona przez powodów nie pokryła wydatków w kwocie 50,05 zł, to kwotę tą nakazano ściągnąć od powodów na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie.

W świetle powyższych rozważań na podstawie powołanych przepisów, Sąd orzekł jak w sentencji.